

"RZ": CZAS NA UNIĘ ENERGETYCZNĄ

Europejczyków czeka ciężka zima, ceny energii od początku roku wzrosły już o 200 procent; droższa energia to coraz poważniejszy problem społeczny w całej Unii Europejskiej - pisze w czwartek "Rzeczpospolita".

Dziennik przypomina, że przywódcy 27 państw UE rozmawiali o tym krótko na szczycie w słoweńskim Brdzie, a dogłębną dyskusję zaplanowano na następne wspólne spotkanie, do którego dojdzie w dniach 20-21 października w Brukseli.

Według gazety w przyszłym tygodniu Komisja Europejska przedstawi propozycje działań na teraz - żeby chronić najsłabszych. I do zastosowania w średnim terminie - żeby rynek był bardziej odporny na takie sytuacje. Rozważy m.in. postulowane przez niektóre kraje wspólne zakupy gazu na poziomie unijnym i wspólne rezerwy tego surowca.

"Nie ma wątpliwości, że takie posunięcia są konieczne. Postuluję to od 11 lat, gdy razem z byłym szefem KE Delorsem zgłosiłem konieczność budowy Europejskiej Wspólnoty Energetycznej" - mówi "Rzeczpospolitej" Jerzy Buzek, były szef Parlamentu Europejskiego, obecnie eurodeputowany odpowiedzialny za tematy energetyczne.



JAKUB WIECH
ENERGIEWENDE
NOWE NIEMIECKIE IMPERIUM

**e-book o Energiewende
JUŻ W SPRZEDAŻY!**

**POZNAJ PRAWDĘ O NIEMIECKIEJ
TRANSFORMACJI ENERGETYCZNEJ**

Sklep.Defence **24**

reklama

Buzek przypomina, że ta inicjatywa miała trzy punkty: wspólne zakupy gazu, wspólny rynek energii i wspólne badania w celu walki ze zmianą klimatu. "Wspólny rynek powstał, dzięki czemu nie jesteśmy już zagrożeni brakami energii, tyle że czasami jest ona droga. W 2006 i 2009 r. nie było gazu, było po

2 stopnie w szpitalach" - przypomina cytowany przez "Rz" Buzek. Według niego teraz nastał czas na dokończenie budowy Wspólnoty Energetycznej. Ale to pomysł do zrealizowania w średnim terminie.

"Teraz UE musi stawić czoła ograniczonej podaży gazu na świecie. To efekt odbicia gospodarczego po pandemii, zmniejszenia dostaw przez Rosjan, a wcześniej ciężkiej zimy, która nie pozwoliła na odbudowanie zapasów gazu w Europie. Efekt obu tych czynników wzmacnia też spekulacja, zarówno na rynku gazu, jak i w systemie handlu prawami do emisji CO2 (ETS)" - podaje gazeta.

Przedstawia też stanowisko Komisji Europejskiej, według której najpilniejsza teraz sprawa to ochrona najbardziej wrażliwych gospodarstw domowych. "W długim terminie KE uważa, że najlepszą metodą uodpornienia się na szoki na światowym rynku energii jest zwiększenie produkcji lokalnej, głównie ze źródeł odnawialnych. Te państwa UE, które mają znaczący udział źródeł odnawialnych w miksie energetycznym, zanotowały w 2020 r. najniższe ceny energii elektrycznej" - podkreśla "Rz".